

Wkrótce rozpocznie się „walka z kornikiem”

22 maja 2016

Za kilka dni rozpoczynamy walkę z gradacją kornika w Puszczy Białowieskiej – poinformował minister środowiska Jan Szyszko. Przekonywał, że wycięcie zaatakowanych przez kornika drzew jest konieczne, by ratować ważne dla UE siedliska.

We wtorek na posiedzeniu Rady Ministrów, szef resortu środowiska Jan Szyszko przedstawił dokonania swojego ministerstwa w ostatnim półroczu.

Premier Beata Szydło zapytała ministra, jakie kroki zostały podjęte przez ministerstwo oraz jakie są podstawy do tego, by przeprowadzić zwiększoną wycinkę w Puszczy Białowieskiej. Zwróciła uwagę, że jest to temat, który „budzi wiele wątpliwości”, zainteresowana jest nim też Komisja Europejska.

Szyszko tłumaczył, że sprawa jest skomplikowana, ponieważ puszcza objęta jest różnymi formami ochrony przyrody, w tym obszarami Natura 2000, czy wynikającymi z dyrektyw siedliskowej i ptasiej. Następnie – jak wskazał – Puszcza Białowieska została wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

„Ktoś popełnił błąd, albo celowo to zrobił, że zaczął się starać, aby Puszcza Białowieska została objęta dziedzictwem przyrodniczym UNESCO” – ocenił minister.

Podkreślił też, iż zgodnie z prawem europejskim, naszym obowiązkiem jest ochrona wyznaczonych obszarów Natura 2000. „Jesteśmy z tego rozliczani. O ile coś zaczyna ginąć, to grozi nam proces przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości” – podkreślił.

Dodał, że wpisanie Puszczy Białowieskiej na listę UNESCO

spowodowało, że niemożliwa stała się gospodarka leśna na jej terenie.

Zdaniem ministra „tragedia Puszczy Białowieskiej” wzięła się z tego, że radykalnie zmniejszono plany cięć w trzech nadleśnictwach gospodarczych: Hajnówka, Browsk, Białowieża, a przez to nie można było skutecznie ograniczyć nadmiernego występowania organizmów patogennych, w tym kornika drukarza. To z kolei doprowadziło do zamierania setek tysięcy drzew, w konsekwencji doszło do degradacji siedlisk przyrodniczych – przekonywał Szyszko.

Minister wyliczał, że do tej pory oprócz blisko 3 mln m sześć. świerka, zamarło ponad 500 tys. jesionów, a także dębów czy innych gatunków drzew.

„To jest jedyna metoda (cięcia – PAP), żeby zahamować ten proces i ratować siedliska. Rzeczywiście zacząć walczyć z gradacją” – ocenił.

Szyszko poinformował, że po zakończeniu pierwszej inwentaryzacji w Puszczy (za ok. 6 dni) „rozpoczynamy walkę z kornikiem drukarzem, oczywiście narażając się na swego rodzaju reperkusje i wyjaśnienia zarówno przed KE, jak i UNESCO”.

Spór wokół puszczy nabrał na sile, kiedy pod koniec marca br. minister środowiska zatwierdził aneks do Planu Urządzenia Lasu (PUL) dla Nadleśnictwa Białowieża. Przewiduje on większe cięcia, tłumaczone przez leśników koniecznością walki z masowym pojawieniem się kornika, który atakuje świerki. Aneks zakłada zwiększenie pozyskania drewna do 188 tys. metrów sześciennych w ciągu 10 lat (lata 2012-2021). Stary plan zakładał pozyskanie ponad 63,4 tys. metrów sześć. drewna w ciągu 10 lat.

Decyzja ta wywołała sprzeciw części organizacji naukowych i ekologicznych, które przekonują, że zwiększenie wycinki jest niepotrzebne, a gradacja kornika jest procesem naturalnym. Ekolodzy postulują też, by cała puszcza została objęta

statusem parku narodowego. Aktywiści Greenpeace protestowali też na gmachu MŚ.

Siedem pozarządowych organizacji ochrony przyrody wysłało także skargę w tej sprawie do KE. Wskazują w niej, że decyzja o wycince narusza unijną dyrektywę siedliskową, zgodnie z którą przedsięwzięcie mogące istotnie oddziaływać na dany obszar Natury 2000 wymaga przeprowadzenia tzw. specjalnej oceny.

Z krytyką organizacji ekologicznych spotkała się decyzja o wyznaczeniu na 1/3 powierzchni trzech nadleśnictw gospodarczych w puszczy, tzw. obszarów referencyjnych, gdzie nie będzie się prowadzić cięć, a las pozostawi się „samej naturze”. Na pozostałych 2/3 prowadzone będą cięcia sanitarne.

Źródło: NaukaWPolsce.pap.pl